



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rekopisów nie zwraca się, listów nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

## Głos węgierski o sprawie polskiej.

Wspaniałymi dowodami prawdziwie braterskich uczuć Węgrów wobec Polaków są te rezolucye, które za inicjatywę naszego klubu komitaty i miasta w tak imponującej liczbie uchwały na swoich radach. Rezolucye te zjawią się w niedługim czasie na porządku dziennym sejmu, skoro tylko przyjdzie kolej na ich merytoryczne traktowanie, i ten mąż stanu który przy zawarciu pokoju reprezentować będzie Węgry, odpowiednio do ich życzeń i intencji naszych ciał prawodawczych, z pewnością gorąco i z wielką energią reprezentować będzie w imieniu Węgier i sprawę Polaków.

U Polaków wielkie zadowolenie winno wywołać stanowisko, zajęte przez bratni naród węgierski, a znajdujące swój wyraz w uchwałach i rezolucjach naszych ciał autonomicznych, gdyż nie są to wyrazy sympatyi jednostek, lecz całych Węgier

Stanowisko zajęte przez węgierskie ciała autonomiczne jest wśród danych warunków czemś więcej, niż okolicznościowem wyrażeniem dawnej sympatyi, czemś więcej od akademickiej uprzejmości. Stosunki tak się ułożyły, że obecna akcja będzie więcej stanowcza i ważniejsza niż podobny ruch, który w r. 1863 rozpoczął się na Węgrzech w interesie pokonanego właśnie narodu polskiego, a na którego czele

stały najwybitniejsi wówczas postaci w sejmie: Deak i Kölcsey.

Wtedy było to przewidzienie, że, jeśli sejm przyjmie wniosek, który domagał się interwencyi króla na korzyść Polaków, to wynik będzie miał tylko teoretyczne znaczenie. Naciu tego nie należy uważać za nic więcej i sami Polacy za nic więcej go nie uważali, jak za słowo pocieszenia, za uścisk dłoni, z którym jedyny przyjaciel, Węgry, wrócili się do krwawiącego z ran, przez wszystkich opuszczonego narodu polskiego. Inna sytuacja jest natomiast dzisiaj. Silnie akcentowane i zmiernające do wywołania skutków oświadczenie sympatyi ze strony jaśniejszego narodu węgierskiego następuje w ciągu wojny światowej, kiedy jest możliwość sposobność do oparciu na historii urzeczywistnienia pewnych żądań i poglądów. Dziś Węgry nie są państwem odwołanem, którego słów słuchają tylko z grzecznością, jeśli chcą słuchać. Dziś jesteśmy w centrum światowych wypadków, jesteśmy najściślejszym sprzymierzeńcem i pomocnym towarzyszem najpotężniejszego mocarstwa. Dziś my znowu robimy historię świata, dziś cały świat z naprężeniem słucha słów węgierskiego prezydenta ministrów, a jutro, podczas rokowań pokojowych, słowa, życzenia i rady naszego reprezentanta poważnie zacięją na szali wypadków.

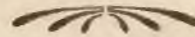
To, że w chwili decydującej znajdzie się po ich stronie bezinteresowny, stary, prawdziwy przyjaciel, bardzo powinno uspokajać Polaków. Niewątpliwą bowiem, sądzę, jest rzeczą, że nasz reprezentant stosować się będzie do życzeń i oświadczeń kraju i że w interesie Polaków podniesie głos dla ich obrony. Rycerski naród węgierski całą siłą i wpływem będzie za tem, by wołające o pomstę do nieba bezprawie, popełnione na Polakach, zostało naprawione przez obecną wojnę światową, rozpoczętą w imię sprawiedliwości. Niemcom i naszej monarchii nie trzeba będzie zwracać uwagi na to, że wojska ich z tem hasłem przekroczyły polską granicę, iż niosą wolność Polakom. Ani cesarz Wilhelm, ani Franciszek Józef, prawdziwy wzór rycerskości nie wykreślą ani jednej litery z tego, co w ich imieniu i za ich zgodą ktoś komuś obiecał.

Jakiego stopnia dosięgnie ta wolność, to będzie jeszcze przedmiotem rozważań. Lecz sama zasada tych rozważań wyklucza już dziś jedno, to jest ten wypadek, w którymby podzielona Polska, może w zmienio-

nych granicach, lecz i nadal istotnie podzieloną Polską pozostała. Wolność ta musi być tej miary, by w stosunku do dawnych warunków tworzyła stanowczy postęp. W pierwszym rządzie więc trzeba stworzyć Polskę jednolitą, któraby w tej formie włączona została w koło zwycięzców w tej wojnie, iżby dawne historyczne prawa Polaków otrzymały swój wyraz i by stworzyły silną podstawę do dalszego swobodnego rozwoju Polaków. I dopóki zawarcie pokoju nie zapewni tych warunków, dotąd Węgry swego zwycięstwa i niezwykle ciężkich ofiar nie będą uważały za wynagrodzone. Zupełna solidarność z Polską — oto hasło, pod którym prowadzić muszą Węgry dyplomatyczną akcyę przy zawarciu pokoju.

Dr. Albert bar. Nyary  
Prezes klubu polsko-węgierskiego

(*Wiadomości Polskie*)



# Wojna światowa.

W polityce między narodowej położenie się nie zmienia. Wprawdzie Brazylia — składająca się przeważnie z ludności portugalskiej skonfiskowała 30 okrętów handlowych niemieckich, lecz ten bezprawny czyn nie wywołał jeszcze wojny.

Państwa północne - jak Dania, Szwecya i Norwegia dla wspólnego działania urządziły zjazd, na którym uchwalono w dalszym ciągu zachowanie neutralności.

W Warszawie Komitet Oświecenia rozwiązał się z powodu sprzecznych poglądów między władzą szkolną niemiecką a Komitetem Oświecenia na zakres działania.

W sejmie pruskim załatwiono budżet w trzecim czytaniu. W ciągu dyskusyi poseł Dr Niegolewski złożył oświadczenie imieniem Koła Polskiego, które według Biura korespondencyjnego brzmi: „Już podczas obrad nad poprzednim budżetem złożyliśmy uroczysty protest przeciw temu, aby zwrócone przeciw narodowi polskiemu pozycye nadal znajdowały się w budżecie, jakoteż przeciw temu, że rząd państwowy nie mógł się zdecydować skreślić tych pozycji. Odczuwamy także i w tym roku jako ciężkie naruszenie uprawnionych interesów ludności polskiej to, że pozycye także i w tym budżecie się znajdują i oświadczamy, że dopóki tak będzie, głosować musimy przeciw całemu budżetowi.

## Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Gwałtowna walka rozgorzała obecnie we wschodniej Galicyi nad Dniestrzem i na zachód od Tarnopola. Szczególnie nad Dniestrzem po sześciomiesięcznej dzielnej obronie opróżniono rostrzelany w gruzy szaniec mostowy na północny zachód od Uścieczka, gdzie nieprzyjaciel uderzył pod osłoną dział i miotaczy min. Chociaż Rosyanom udało się już w godzinach porannych wysadzić wyłom szerokości 300 metrów, załoga nasza, nie zważając na wszelkie straty atakowana przez ośmiokrotną przewagę, wytrzymała jeszcze przez 7 godzin w najzaciętszym ogniu działowym i karabinowym. Dopiero po południu zdecydował się komendant Plank opróżnić zniszczone oszańcowania.

Przy obronie przyczółka mostowego odznaczyli się saperzy i hufiec dragonów cesarskich, którzy nie mogąc Dniestrzem łodziami dotrzeć do swoich, przebili się w części przez nieprzyjaciół do naszych wojsk na północ od Zaleszczyk. Ten czyn bohaterski żołnierzy naszej armii zapisze historia do najchlubniejszych w tej wojnie.

Z wielką gwałtownością rozpoczęły się ataki Rosyan na przestrzeni 80 kilometrów między jeziorami Dryświaty a Narocz w północno-wschodnim odcinku

bojowym pod Dźwińskiem. Ataki te rozbiły się zupełnie. Na Morzu Bałtyckim zginął jeden okręt rosyjski.

## Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

W Albanii, posuwając się wojska nasze ku Walonie, dochodzą do granicy greckiej. Grecya południową Albanie wcieliła już do królestwa greckiego. Na granicy greckiej przyszło do pewnych ruchów wojsk, z czego wywiązały się po trzy miesięcznej przerwie pierwsze pograniczne starcia straży przednich.

Na froncie włoskim nad Soczą u przyczółka mostowego pod Gorycyą zapalono nieprzyjacielskie stanowiska przed Podgórzem. Wypędzono Włochów z jednego rowu przed Pewną. Walki pod Tolmein przyniosły nam zdobycie pozycji włoskich, przyczem 925 Włochów dostało się do niewoli i zdobyto 7 karabinów maszynowych. Ataki Włochów na Mrzli Wrch i Krn załamały się. Na Rombonie zdobyły nasze wojska jedną pozycję, 145 Włochów wziętych do niewoli i zdobyto dwa karabiny maszynowe. Na froncie Karyńskim żywa walka artylerji. W Tyrolu wschodnim trzymają Włosi odcinek Col di Lana pod ogniem działowym — jak również kilka punktów frontu w południowym Tyrolu.

Na morzu Adryatyckim nasze łodzie podwodne zatopiły, jeden okręt włoski, a włosi nasz okręt szpitalny.

## Wojna Niemiec i Austrii z Francją, Anglią i Belgią.

Na froncie zachodnim zacięte walki pod twierdzą Verdun trwają w dalszym ciągu. Szczególnie okolice Douaumont i Vaux są w dalszym ciągu terenem krwawych zapasów. Wojska niemieckie nie mogąc zdobyć fortów twierdzy szturmem, zastosowały sposób walki, polegający na zdobywaniu po pędzi ziemi i w ten sposób zbliżają się do przedpoja twierdzy. Wskutek tego walka zmieniła się dalej na pozycyjną. Na innych odcinkach frontu walki działowe i wysadzanie min. Walki powietrzne odgrywają tu ważną rolę. Na morzu zostały zatopione liczne okręty handlowe — między nimi jeden holenderski.

## Wojna Turcyi z Rosją, Anglią, Francją i Włochami.

Na froncie Kaukaskim armia turecka stawia opór Moskalom na 50 klm. na wschód od Erzerum. W Mezopotamii położenie nie uległo zmianom, z krainy Jemen brak dalszych wiadomości.

WŁADYSŁAW LEIWA.

## Cieniom Bohaterów

poległych ułanów: podch. Pruszyńskiego, Gasicrowskiego, Kielczewskiego i Sanojcy na patrolu pod Kuńskoje.

Niech za nami nikt nie woła,  
Niech tam po nas nikt nie płacze.  
Górą jasne niesiem czoła.  
Radość w piersiach nam kołacze.  
(leg. Józef Mączka)

Gdy września dwudziestego szóstego, roku ubiegłego, doszły nas, kwaterujących w poleskiej wiosce Maniewiczze straszne wieści o patrolu Pruszyńskiego: gdy jeden z uczestników opowiadał jak dziesięćkroć liczniejsza ilość Dońców napadła ich, kilku zabiła, a bezbronych, rannych w haniebny sposób dobiła, krew wzburzyła się we mnie. Chciałbym jechać natychmiast, polecieć tam i pomścić śmierć kolegów swoich, a może dogorywających ratować, tembardziej że miałem tam kilku blizkich kolegów, był tam wówczas kapral, dziś plutonowy, Staszek Zaleski, Genek Jankowski i inni. A podchorąży Michalski, który wrócił z tej patroli opowiadał rzeczy, krew w żyłach ścinające, opowiadał jak małego, 16 letniego, trębacza opatrzyła w swym domu jakaś stara kobieta, Polka: jak później wlecieli Kozacy i dobijali go dwa razy,

a ten zmasakrowany strasznie, charcząc, żył jeszcze pół godziny. Opowiadał jak na rannego Pruszyńskiego kilka razy nacierali łańcami, szarżując nań, jak dzielnie się bronił a widząc że kul mu nie starcza, zdał komendę na niego, a sam wołał wybrać raczej śmierć z własnej broni, niż znęcanie się rozbestwionej hordy dońskiej; mówił Michalski dużo, mimo iż znać było że mówi z trudnością, zmęczony fizycznie i moralnie. Ale nic z mojej uciechy, na patrol... nie pozwolono.

Dopiero w pół godziny później, przybiegł na naszą kwaterę Stanisław Myszkowski, jeden z trzech braci służących w Legionowej kawalerji, mówiąc że porucznik Pryziński zezwolił na patrol, pod tym jednak warunkiem, jeżeli osada Kuńskoje będzie już przez nasze wojska zajęta. Na zapytanie, kto na ochotnika, odezwał się pierwszy i wyleciałem osiodłać „Moją Panię“ (nazwa mej klaczy, po stracie Don Juana) bojąc się, żeby nas jeszcze nie nawrócili. Ze mną wybrało się jeszcze dwóch ułanów: młody Kieszkowski, z Zagłębia górniczego, i patrolowy Balon.

Więc znów „na złość“ innym plutonom, pluton chorążego Ceratkiewicza dał ludzi, do tej, tak awanturniczko zapowiadającej się patroli. Bo prócz aspiranta ofic. Michalskiego i saniteta Nadolnika (którzy jechali na wozie) wszyscy uczestnicy byli z plutonu pierwszego, szwadronu szóstego, ułanów Ostoi. Wiedziałem, że jedziemy na, niemal niechybną, śmierć, tam, gdzie przed kilku godzinami dwie sotnie Dońców (wedle

Marya Markowska.

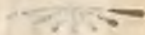
## WIOSNA.

Hej, zaszumiły lasy,  
Hej, zahuczały góry!  
Budzi się w skalnych gniazdach  
Król orzeł siwopióry.

Palą się zorze krwawe  
Wieczorem nad polami.  
Gdzie na Wolność orano  
Kulami a szablami.

Od mogił zapomnianych  
Wołają ciche głosy,  
A po chłopskich komorach  
Nocami dzwonią kosy.

Hej, widać słońce jasne,  
Buda pługów wiośniany:  
— A dajże Bóg wojenkę,  
O nasze wiane łany! —



opowiadań uczestników. Zmagało się nad rannymi naszej patroli, składającej się z 19. ułanów; ale radość moja wielką była, że Dońcowi który dostałby się w moje ręce.

Jechałem na przód i czekałem kiedy z za jakiego drzewa w lesie wyłomi się jaka postać. A droga była wciąż ta sama. Wągle monotonna, błoto, las, bagna i znowu bagna, błoto, las. Konie pomęczone robią lokami, co chwila to jeden, to drugi zapada się po brzuch w zdradliwych błotach. I nie dziwić się że oświata tak nisko stoi w Rosyi, miałyby aż tu zejść po takich drogach! Niemasz właściwie tu stałej drogi, każda fura robi sobie drogę, przez co bardzo łatwo zejść na manowce. Teren Polesia to czasem niedostępne bagno, miejscami jest pokryty gęstym niedostępnym borem. Odbywać się tu mogą tylko walki podjazdowe, najlepiej w pojedynkę, z czego też Moskale korzystają. Ale i Austria nie bez namysłu nas tu wysłała. Bo któryż żołnierz jest lepszy do walki podjazdowej, niż Polak — legionista. Mieliliśmy bowiem uporać się nietylko z wojskiem regularnem, Kozakami ale i ludnością cywilną, z bandą szpiegów (najczęściej leśni i przewoźnicy), którzy znając przejścia przez bagna i brody dużo mogą pomóc Moskałom. Ponieważ jest to ludność miejscowa, często udaje im się wywołać na tyłach naszej armii zaburzenia n. p. niepokoić kolumny trenowe. Szkody nierobią żadnej lecz tylko niepotrzebne zamieszanie. W jednym miejscu

## Swój do swego!

We wtorek 14 marca odbyło się w sali Rady powiatowej Walne Zgromadzenie członków Składnicy i Sklepu Kółek roln. Przewodniczył obradom zastępca prezesa p. Michał Skalski w miejsce przedwcześnie zmarłego, nieodżałowanej pamięci założyciela i pierwszego prezesa ks. Jana Bułata, które go pamięć i zasługi uczcili zebrani na początku obrad powstaniem i wysłuchaniem w skupieniu pośmiertnego wspomnienia, wypowiedzianego przez nowo wybranego prezesa reagenta p. Fr. Horaka.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego W. Zgromadzenia przedstawił przybyły z Wiednia inspektor handlowy Twa Kółek roln. p. Stan. Sadowski obraz działalności Dyrekcyi Składnicy i obrotu handlowe za czas od 15 września 1914 do 15 września 1915, przedstawił wojną spowodowane trudności, o zapatrywaniu w towary, po które członkowie Dyrekcyi musieli jeździć poza Galicyę, dalej kołczyści, jakie Składnica mieszkańcom miasta i powiatu niosła zwłaszcza w najkrytyczniejszych czasach grożącej na Podhalu inwazyi nieprzyjacielskiej, gdy kupcy starozakonni przeważnie opuścili miasto i powiat, wtedy pozostali na stanowisku obydwaj ówczesni członkowie Dyrekcyi dokładali wszelkich starań, by ludność mogła zawsze nabyć w

znalazłem pikę kozacką, w drugim ubranie, tu leżały opatrunki skrwawione a porzucane, tam rozciągnął się zastrzelony koń z paskudnie wydętym brzuchem a jeszcze paskudniejszą w onią.

Nareszcie zobaczyłem kilka domostw i galopem zbliżyłem się do nich. Te chałupy są jakby wymarłe, niezamieszkałe a śladu walki rannej zupełnie niewidać. Dopiero na tabliczce wyczytałem wypisaną rosyjskimi literami nazwę Terekrestje. Widać to nie Kuńskoje! w krótkce potwierdził mnie w tem Michalski, mówiąc, że zabłądziliśmy najwidoczniej, a równało się to prawie śmierci, bo jak mapa wskazywała była to okolica za naszą linią. Wracamy się.

Nagle...

W oddaleniu może 50 kroków odemnie w poprzek drogi przejechało trzech czy czterech Kozaków, nie wiadomo czy nas widzieli, czy też uciekali spłoszeni przez kogo innego. Pojechałem z plutonowym Myszkowskim przeszukać las, a nie znalazłszy wokół nic godnego uwagi, zaczęliśmy jechać dalej z powrotem. Wtem znów przejechało kilka Kozaków w przeciwnym kierunku, widocznie patrolowali las i szukali czy niema kogo z poprzedniej naszej patroli. Masz, babo wojnę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Składnicy towar po cenach umiarkowanych. Owocem tej pracy zrzeszeniowej dla dobra ogółu już siódmy rok przez członków Dyrekcyi Składnicy prowadzonej stał się większy dochód z zamknięciu rocznych rachunków wynikły a spowodowany większym obrotem handlowym. Po wyjaśnieniach dalszych odnośnie do sprawozdania ze strony członków Dyrekcyi L. Czecha i J. T. Dziedzica udzieliło W. Zgromadzenie na wniosek Komisji rewizyjnej absolutoryum i uchwaliło podział zysku w następujący sposób: 7% dywidendy od udziałów, 3% premii towarowej od uskuteczniionych w Składnicy lub na filiach przez członków zakupów towarowych za okres roczny po dzień 15 września 1915 r. 1/2% premii towarowej od zakupów hurtowych przez Sklepy Kółek roln. i kupców, będących członkami Składnicy, dalej 5% do funduszu strat a resztę do funduszu rezerwowego.

Po wybraniu na członka Rady nadzorczej ks. Dr. Kobyleckiego w miejsce ś. p. ks. J. Bułata, uchwaliło jednomyślnie Wal. Zgromadzenie na wniosek członka Dyrekcyi J. Dziedzica wyrazić hołd i cześć zasłużonym w narodzie naszym Mężom tej miary jak Ks. Biskup Sapięha, Antoni Osuchowski, Ignacy Paderewski, i Henryk Sienkiewicz za ich pracę i skuteczne zabiegi koło ulżenia strasznej doli wszelkimi nieszczęściami obecnej wojny dotkniętych braci, rodaków naszych.

Po wyrażeniu podziękowania Zwierzchności miasta na ręce obecnego burmistrza p. J. Rajskiego za pomoc finansową, która pozwoliła częściowo wyręczyć gminę w aprowizacji miasta, poruszono za sprawą p. Sadowskiego bardzo aktualną, a wskutek braku chrześcijańskiej konkurencji niepomierne wzrastającą w tym dziale drożyzną dolegającą ludności sprawę stworzenia filii Składnicy lub odrębnego sklepu z towarami tokiowo - galanteryjnymi i obuwiem. Po ożywionej dyskusji subskrybowali doraźnie obecni na sali udziały w wysokości 3000 K i zlecieli tę sprawę do rozpatrzenia i załatwienia Radzie nadzorczej i Dyrekcyi w sposób i w czasie, który uznają za najlepszy.

Podziękowaniem obecnym za poważny i zgodny tok obrad zamknął Walne Zgromadzenie przewodniczący, życząc by następne odbyło się w jeszcze liczniejszym komplecie po jak najrychlej szczęśliwie dla nas zakończonej wojnie, po której by praca zrzeszeniowa rozwinęła się na wszystkich polach i wszystkich rodaków do siebie pociągnęła, gdyż jedynie w łączności i zespoleniu sił spoczywać będzie nasze odrodzenie tak materialne jak i duchowe.

## Ubezpieczenie wojenne.

(Dokończenie.)

Przytem niema różnicy, czy umrze wskutek ran lub choroby, której się na wojnie nabawi, czy umrze w niewoli lub zaginie, czy wreszcie umrze po powro-

cie z wojny do domu naturalną śmiercią przed upływem roku od zgłoszenia ubezpieczenia.

Jedynie w razie samobójstwa ubezpieczona suma nie będzie wypłacona. Oprócz tych korzyści, ubezpieczenie wojenne nawet w tych, bodajby najliczniejszych wypadkach, w których okażą się zbyteczne tj. w któ ubezpieczony szczęśliwie powróci na łono rodziny, przedstawiają wielką wartość gospodarczą dla ubezpieczonych, bo jeżeli żołnierz ubezpieczony na wypadek śmierci chce po upływie roku zamienić ubezpieczenie wojenne na zwyczajne, będzie połowa zapłaconej premii od ubezpieczenia wojennego obrócona na opłatę premii od ubezpieczenia zwyczajnego na życie.

Jeżeli ubezpieczony już w dniu wystawienia dokumentu (policy) na ubezpieczenie nie żył, był ranny lub chory, ubezpieczenie jest nieważne, ale zapłacona premia zostanie zwrócona.

Ubezpieczenie żołnierzy na wypadek śmierci jest samopomocą dla ich rodzin — Ten rodzaj samopomocy wskazany i dostępny jednak jest nie tylko dla rodzin żołnierzy, ale także dla gmin i innych instytucji publicznych i prywatnych. Gminy i instytucje publiczne i prywatne, służbodawcy i pracodawcy zawierając ubezpieczenie wojenne na wypadek śmierci ich funkcjonaryuszy, ofycjalistów, sług i robotników powołanych na wojnę, których rodziny nie mają prawa do żadnego zaopatrzenia, unikną na wypadek śmierci tych żołnierzy bardzo drażliwego położenia wobec ich rodzin, które nieraz byłoby wprost fizycznie niemożliwym odprawić bez wszelkiej materialnej pomocy, a w każdym razie moralnie przykrem i narażającym na ujemną opinię.

Oprócz swoich urzędników i funkcjonaryuszy mogą gminy ubezpieczać tych swoich przynależnych do gminy żołnierzy, których rodziny, w razie ich śmierci z braku zakładowego kapitału do zarobkowania stałyby się ciężarem funduszu gminnego. W ten sposób mogą gminy za drobną stosunkową kwotę premii uniknąć ciężkich i długoletnich wydatków na zaopatrzenie ubogich rodzin żołnierzy, a tym rodzinom zapewnić samodzielną egzystencję. — W reszcie i ludzie prywatni, folgując uczuciu miłosierdzia mogą ubezpieczać żołnierzy na wypadek śmierci, czy to sami bezpośrednio, w tych wypadkach zwłaszcza, w których ich łączy z ubezpieczonym jaki stosunek etycznej natury, czy pośrednio w ten sposób, że złożą w gminie odpowiednią kwotę na premie. Z tych wszystkich powodów wojenne ubezpieczenie żołnierzy na wypadek śmierci jest sprawą godną jak największego poparcia, bo kosztem nieznacznego wydatku uwalnia żołnierzy na wojnie od troski o los ich rodziny, te rodziny od nędzy, gminy, instytucje publiczne i prywatne, służbodawców i pracodawców od przykrej sytuacji moralnej i dotkliwych ofiar materialnych.

społeczeństwo od żubożenia, gospodarstwo społeczne od upadku samoistnych gospodarstw.

Akcję ubezpieczenia prowadzą biura ustanowione we Lwowie (gmach Namiestnictwa, kierownicy biura Dr. Dawid Thon i Dr. Alfred Howykowycz i w Krakowie (gmach c. k. Starostwa, kierownik biura inżynier Wiktor Skołoszewski.)

Do tych biur należy się przeto zwracać w sprawach ubezpieczeń wojennych pod adresem, biuro oddziału ubezpieczeń wojennych c. k. austr. wojskowego funduszu wdów i sierót Kraków c. k. Starostwo, (względnie Lwów c. k. Namiestnictwo.)

Celem w drożeniu akcji ubezpieczeń będą kierownicy biur w najbliższym czasie objeżdżać powiaty, udzielać potrzebnych wskazówek i ewentualnie także przyjmować zgłoszenia.

Bliższych wyjaśnień w sprawach powyższego ubezpieczenia można zaciągnąć także w urzędach podatkowych, które obowiązane są do ich udzielania oraz w c. k. Starostwach. Z uwagi na powyżej podane zasady ubezpieczenia, łatwość i taniość ubezpieczenia, spodziewać się należy iż ludność we własnym interesie korzystać będzie w jak najszerszym zakresie z niniejszego pouczenia.

*Z c. k. Starostwa.*



## Pieniądz i jego wartość.

Pieniądz jest bardzo poszukiwanym a jeszcze więcej pożądanym przez wszystkich a to dlatego, że jest środkiem, za pomocą którego może człowiek zaspakajać swoje potrzeby życiowe. Potrzeby te są liczne i w miarę kultury stają się coraz większe, to też i poszukiwanie pieniędzy i gonitwa za nimi są tak wielkie, że nigdy ludzie nie mają ich za wiele, ani nawet dosyć, ale zawsze chcieliby ich mieć więcej i więcej. Ale czy też wielka ilość pieniędzy potrafi zaspokoić wszystkie nasze potrzeby? Takby się zdawało i tak ludzie mówią, że za pieniądze wszystkiego dostać można, tylko ojca i matki nie. A przecież właśnie teraz widzimy, że za pieniądze nie tylko wszystkiego, ale nawet tego, co do życia człowiekowi jest potrzebnem dostać nie można i jeżeli się niektóre z artykułów codziennego życia dostaje, to tylko z trudnością i za daleko wyższą cenę, aniżeli to nie zbyt dawno było. Skądże to pochodzi, że pieniądz, przyjęty za środek zamienny w wartości swej przez Państwo zagwarantowany, nie ma teraz tej wartości, jaką miał dawniej, a choćby już tylko przed wojną? Przyczyny być muszą i są różne. I tak: złoto i srebro były od najdawniejszych czasów wysoko cenione i dlatego zawsze poszukiwane. Ilość tych szlachetnych metali, pomimo zużywania się ich, ciągle wzrasta a w miarę jego wartość ich a więc i pieniędzy staje się coraz

mniejszą. Gdy nadto zważymy, jak wielkie miliardy rzuciła wojna w świat na swoje potrzeby, to tem łatwiej dojdziemy do przekonania, że tak wielka ilość pieniędzy musiała obniżyć ich wartość, gdyż każdy towar w miarę większej sprzedaży taniej, a pieniądz nie jest czem innym jak tylko towarem, za który wszelkie inne towary wymieniać czyli nabywać można.

Na deprecjację (obniżenie wartości) pieniądza wpływa także obawa zwłaszcza zagranicy, czy pieniądz papierowy (banknoty) ma dostateczne pokrycie w złocie, które on zastępuje. Wskutek to właśnie tej obawy poukrywano złoto i srebro a nawet i monetę zdawkową, a to się przyczyniło do tem większego obniżenia wartości pieniędzy. Gdy dalej zważymy, że w skutek wojny miliony ludzi musiało poniechać pracę produkcyjną, że wytwórczość w niektórych gałęziach została zupełnie powstrzymaną a w innych ograniczoną, to w ślad za tem musiał nastąpić popyt za artykułami niezbędnymi do życia a w miarę popytu i podrożenie tychże. A że potrzeby życiowe pod grozą najgorszych następstw muszą być zaspokojone, tedy nie cena ale możność nabycia tych niezbędnych do życia artykułów jest miarodajną. Tu się już nie liczy człowiek z pieniędzmi ale za wszelką cenę chce ratować zdrowie i życie i płaci choćby nadmierną cenę. Im mniej artykułów do życia niezbędnych, im trudniej ich dostać, tem popyt za nimi większy, tem cena ich wyższa a wartość pieniądza staje się tem samym niższa, mniejsza. Wiemy wprawdzie, że pieniądz, jak każdy towar nie ma stałej wartości, ale to co się teraz z nim dzieje jest wyjątkowem, bo też i czasy, jakie przeżywamy, są wyjątkowe. Możemy się zato naocznie przekonać, że nie jest najlepiej, gdy pieniędzy jest wiele. Teraz, jak nigdy przedtem przewala się z rąk do rąk wiele pieniędzy, w kasach i bankach setki milionów więcej niż przed wojną, a przecież ten pieniądz nie jest oznaką pomyślności ani dowodem „złotego wieku“ szczęśliwych dobrych czasów.

Przeciwnie, gdyby te miliardy, które wojna w świat rzuciła, zostały użyte do wsparcia rąk milionów pracujących w przemyśle, rolnictwie, handlu, dopopierania oświaty i rzemiosła, toby wtedy pieniądz pracował razem z ludźmi i przyczyniał się do wytworzenia artykułów zaspokajających konieczne i mniej konieczne potrzeby życiowe. Widzimy więc, że pieniądz sam nie może zaspokoić potrzeb ludzkich, bo on jest tylko środkiem wymiennym pomiędzy różną pracą ludzką. Praca zaś fizyczna czy umysłowa jest czynnikiem twórczym, bo wytwarza wszystko, co człowiekowi potrzebne i praca zapewnia ludziom dobrobyt i szczęśliwość a nie pieniądz —

*Wiśnicz.*

*Józef Szczepanik.*

**Czas odnowić prenumeratę  
za 1-szy i 2-gi kwartał i 1-sze półrocze!**

KRONIKA.

**Na legiony** złożył Dr Adam Fonferko zebrane przy szczepieniu ospy w Maruszynie 30 K<sup>u</sup> skarbnika Powiatowego Komitetu narodowego.

**Na „Bursę chocońską”** złożono: Tow. im. Chopina 50 K. 5 uczniów Kl. VI. i 1 uczeń Kl. V. 10) K. na ręce p. Dyr. Dr. K. Krotoskiego.

**Z Rady gminnej.** Pierwsze w tym roku posiedzenie odbyło się przy pełnym komplecie pod znakiem pożyczki 110.000 K. którą Rada uchwaliła zacząć na pokrycie zaległych rat z budowy elektrowni i podatków gminnych. Po zatem uchwalono wydzierżawić Grayowi akcyzę winną i przyjęto do związku gminy tutejszej Dra Fr. Stysia, Bronisławę Massatsch i Dra Kohna Ostatniego przyjęto tylko większością głosów na skutek wypowiedzianego podczas obrad zastrzeżenia co do znanego stanowiska Dra Kohna względem obywateli miasta i przedstawiciela siły zbrojnej naszego państwa oficera Legionów Śl., którego c. k. wojenny sąd połowy zupełnie uwolnił i orzekł bezpostawność aktu oskarżenia wniesionego z przyczyny Dra B. Kohna:

**Hołd z asłudza.**

Pod koniec obrad uchwalono jedomyślnie na wniosek burmistrza J. Rajskiego wyrazić ze strony Rady gminnej hołd i cześć zasłużonym w narodzie za ratunek tegoż mężom tej miary co Ks. Biskup Sapieha, Antoni Osuchowski, skarbnik Komitetu ratunkowego szwajcarskiego, Ignacy Paderewski mistrz tonów i Henryk Sienkiewicz, mistrz słowa.

**Przeгляд pospolitaków** rozpoczął się dnia 22 marca. Wszyscy obowiązani do przeglądu mają ze sobą przynieść dokumenta wojskowe.

**Organizacja straży pożarnych.** Wojna światowa zabrała do szeregów prawie wszystkich lepiej wykształconych strażaków, by zamiast pożarów tłumili wroga, który przez długie lata nekął nas, niepokoił i czekał na zdobycie naszego kraju.

Wrogiem zaś straży ogniowej jest pożar, który niszczy nasze zabudowania i obraca je w gruzy i popiół i obacza w niwecz naszą pracę.

By tłumić skutecznie pożar potrzeba do tego ludzi wyszkolonych, to też pozostali w domu naczelnicy straży pożarnych lub naczelnicy gmin powinni bezwarunkowo uzupełnić luki przy strażach pożarnych z takich ludzi którzy nie należą do pospolitego ruszenia — uzupełniony oddział dobrze wyćwiczyć z przyrządami pożarnymi, a szczególnie wyćwiczyć szczegółowo działanie sikawki i jej skutki przy pożarze.

Nadechdzi wiosna, wszystko co starsze i zdolne do pracy będzie musiało iść w pole do roboty, zaś w domu zostają tylko dzieci, nie zdolne do pracy,

a które częstokroć powodują pozostawione bez dozoru ogromne nieszczęścia bo „pożar”. To też gospodynie pozostawiające dzieci w domu bez dozoru powinny być ostrożne, by nie zostawiać przy dzieciach ognia w piecu, kominie lub też zapalek, tak aby nie miały czem zniecić pożaru, by puścić z dymem zabudowania, ale często się trafia że i same padają ofiarą utratą życia.

We wszystkich sprawach pożarnych oraz o wykszolenie oddziału straży ogniowej należy się odnosić do XVIII. Związku okręgowego w Nowym Targu.

Uzupełnienie rekwizytów ogniowych należy zamawiać w Związku okręgowym,

XVIII. Związek okręgowy w Nowym Targu.

**Czwarta pożyczka wojenna** w naszym państwie ma być rozpisana na miesiąc Kwiecień.

**C. k. Dyrekcya poczt** ogłasza: Wstrzymany w swoim czasie ruch telegramów prywatnych do Bośni i Hercegowiny został z dniem 17 marca 1916 ponownie dopuszczony.

Również donosi że ruch pocztowy do Portugalii został wstrzymany. Urzędy pocztowe mają zakaz nie przyjmować żadnych przesyłek pocztowych do tego kraju, a znalezione w skrynkach korespondencyjne i przesyłki z przeznaczeniem do niego zwracać nadawcom.

**Otręby obowiązkowe.** Centra środków pastewnych w Białej (adres: Bielsk, Hotel Kaiserhof) zwraca się do nas z prośbą o poinformowanie rolników, którym się należą otręby t. zw. obowiązkowe (połowa otrębów wyprodukowanych ze zboża, sprzedanego przez rolnika Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem w Białej), że gotowa jest dla ułatwienia i przyspieszenia odbioru tych otrębów, wydawać dyspozycje młynom wprost na skutek zgłoszenia się odbiorcy, z pominięciem zastępców powiatowych względnie gminnych. Rolnicy zatem, którym zależy na piętym odebraniu swoich otrębów obowiązkowych, mogą przysyłać swe zielone karty poboru otrębów, wystawiane im przez komisjonerów Wojennego Zakładu obrotu zbożem, wprost do Centrali środków pastewnych w Białej, która oświadcza chętnie gotowość uwzględniania takich poszczególnych zgłoszeń choćby nawet w ilościach drobnych — byle tylko przyjść rolnikowi w miarę swej możności z pomocą.

**Urlopy dla rolników służących w wojsku.** Celem dostarczenia rolnictwu i leśnictwu na rok 1916 możliwie wielu sił roboczych, będą na dłuższy czas udzielane żołnierzom z tych robót urlopy i komendanci będą dawali partje robotnicze do dyspozycji. Prócz tych urlopowych są także możliwe zwolnienia na podstawie odnośnych postanowień.

Urlopy będą udzielane tylko niebędącym do stanu żołnierskiego z wyjątkiem dłużej służących podoficerów. Dla jednorocznych ochotników i oficerów nie wchodzi w rachubę urlopy, tylko zwolnienia, ale wyjątkowo mogą także im być udzielane przez komendy wojskowe krótkie urlopy.

**Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

**XVIII. OGÓLNE ZGROMADZENIE  
CZŁONKÓW TOW. ROLNICZO - ZALICZKOWEGO  
w Nowym Targu**

odbędzie się

**dnia 4-go kwietnia 1916 roku o godzinie 4. popołudniu  
w sali budynku magistrackiego**

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia,
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1915.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej
4. Zatwierdzenie wyboru członków Dyrekcyi i zastępców.
5. Wybór 9 członków do Rady nadzorczej
6. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1916.
7. Wnioski i interpelacje. —

Wrazie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godzinie 5 popołudniu powtórne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na liczbę obecnych członków.

**R A D A N A D Z O R C Z A**

Towarzystwa Rolniczo - Zaliczkowego w Nowym Targu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograni. poręką.

Sekretarz :

*Franciszek Dworski*

Prezes:

*Józef Grabowski.*

Liczba czynności C. II. 23 16  
3.

**E D Y K T.**

Przeciw Wojciechowi Myrda synowi Tomasza w Morawczynie którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Józefa Domina pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 45. gm. kat. Niwa zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5. kwietnia 1916 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Myrda syna Tomasza ustanawia się Pana Dra Borowicza adwokata w Nowym Targu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu Oddział IV.  
dnia 4 marca 1916.

Przepraszam p. Wiktoryę Karpielową i p. Maryę Karpielównę w Kościelisku za obrazę, wyrządzoną im w sposób, opisany w skardze, oznaczonej l. cz. U. V. 78/16.

*Antonina Karpielowa.*

Dzisiejszy numer odejmuje 10 stronic  
druku wraz z wyrokiem.

**SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM**

TELEFON Nr. 3

Stow. zarejstr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3.

**SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI“, UL. KRUPÓWKI  
TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI**

**ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY.**

**FABRYKA WODY SODOWEJ**

POLECA :

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

**HURTOWNE SKŁADY WIN.**

**GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU.**



U. V. 736/15.

VII

## W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Targu wydał wskutek oskarżenia wniesionego przez funkcjonariusza Prokuratury Państwa Gumińskiego jako oskarżyciela publicznego przeciw Mozesowi Langerowi o przekroczenie lichwy z § 14 rozp. ces. z 7 sierpnia 1915 L. 228 D. p. p. w obecności funkcjonariusza Prokuratury Państwa Gumińskiego jako oskarżyciela publicznego, oskarżonego na wolności zostającego Mozesza Langer, obrońcy Dra Bahra po przeprowadzeniu w dniu dzisiejszym rozprawy głównej na zasadzie wniosku oskarżyciela publicznego na ukaranie i strony interesowanej prywatnej na przyznanie odszkodowania następującej treści

### WYROK:

Mozes Langer lat 63 syn Naftalego i Idizy z Nowego Targu winien jest, że w listopadzie 1915 r. wyzyskując anormalne wojną wywołane stosunki żądał i pobierał za węgiel, a więc artykuł niezbędnego zapotrzebowania ceny widocznie nadmierne, czem popełnił przeproczenie z § 14 rozp. ces. z 7 sierpnia 1915 L. 228 D. p. p. i w myśl tegoż przy zastosowaniu § 265 p. k. skazany zostaje na karę aresztu przez dni 14, obok której nakłada się na niego grzywnę w kwocie 200 k. W myśl § 18 tegoż rozporządzenia orzeka się przepadek na rzecz państwa węgla u oskarżonego skonfiskowanego i opieczetowanego przez c. k. Żandarmeryę w dniu 8 grudnia 1915. W myśl § 19 cyt. rozp. zasądza się oskarżonego na ponoszenie kosztów jednorazowego opublikowania wyroku w Gazecie Podhalańskiej a w myśl § 389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

W myśl § 369 pk. winien oskarżony poszkodowanym Franciszkowi Inglotowi i Maryanowi Cieplakowi zwrócić wyrządzoną szkodę pierwszemu w kwocie 2 kor. 46 hal. zaś drugiemu w kwocie 1 kor. 23 hal.

### Powody.

Taryfą wydaną przez c. k. Starostwo w Nowym Targu c. k. Sądowi do wiadomości udzieloną, która obowiązywała w Listopadzie 1915 ustanowiono cenę maksymalną na węgiel w kwocie 3 k. 50 hal. za jeden cetnar metryczny. Zeznaniami świadków: Dawida Drengera, Fischla Grossa, Izaka Turnera, Wiktorji Skibowej, Franciszka Inglota, Hermana Kellera, Maryana Cieplaka, Katarzyny Dróźdz, Emilii Rachwał i Arona Birna stwierdzono, że w drugiej połowie listopada dał się odczuć w Nowym Targu zupełny brak węgla. Temi samymi zeznaniami jak i przyznaniem oskarżonego, doniesieniem c. k. Żandarmeryi i znalezionemi u oskar-

żonego kartkami stwierdzono, że w tym czasie oskarżony sprzedawał ludności węgiel detailicznie w połowie listopada po 4 kor. 40 hal. a w końcu listopada po 5 kor. za cetnar metryczny i że od niektórych z kupujących brał deklaracje, że ci nie podnoszą pretensji co do wysokości żądanej i zapłaconej ceny za węgiel. Chociaż z treści tych deklaracji i zeznań wyżej wymienionych świadków wynikać by mogło, że kupującym węgiel w małej ilości nie wydawały się te ceny za wysokie ze względu na zupełny brak węgla w Nowym Targu, to jednak jak poniżej naprowadzone motywy wykażą ceny te były nadmiernie wysokie, a żądanie ich wywołała u oskarżonego jedynie chęć wyzyskiwania nadzwyczajnych wojennych stosunków, dla własnego zysku.

Wyzyskał oskarżony czas braku węgla w Nowym Targu wywołany trudnościami transportowymi i ograniczoną dostawą tego artykułu a więc objawami naturalnymi w czasie wojny. Wyzyskał następnie ciężkie położenie ludności, która w czasie największych mrozów /do 37° C. na co dowód w aktach Z V 116/15/ pozbawioną była opału i jak świadkowie zeznali gotową była nawet znacznie wyższe ceny zapłacić oskarżonemu, by tylko mieć węgiel i uchronić siebie i swe nieletnie dzieci przed skutkami zimna (zeznania Wiktorji Skibowej, Katarzyny Dróźdz, Emilii Rachwał).

W tych warunkach nietrudno było oskarżonemu dostać deklarację zrzekającą się podnoszenia pretensji do wysokości ceny, co więcej mógł on nawet łatwo w subiektywnem przekonaniu ludności, która nie oglądając się na cenę, szczęśliwą się czuła gdy dostała parę cetnarów węgla, uchodzić za dobroczyńcę, ale obiektywnie oceniane postępowanie oskarżonego nazwać trzeba jedynie karygodnym wyzyskiem. Nie tylko dlatego, że cena żądana przez oskarżonego przewyższyła znacznie taryfę maksymalną, która przecież ułożona przy współudziale kupców jest wyrazem jaka winna być cena za węgiel, lecz także dlatego, że cena przez oskarżonego żądana odbiega znacznie od ceny nabycia węgla.

Opierając się na tłumaczeniu oskarżonego przyjmuje Sąd, że w połowie listopada sprzedawał on po 4 Kor. 40 hal. węgiel otrzymany jak list przewozowy wykazuje w dniu 16 listopada 1915, a sprowadzony przez Flura w Tarnowie.

Listem przewozowym stwierdzono, że za 120 q. węgla zapłacił oskarżony	200:80 K.
co z prowizją od zaliczki	1:10 "
należnością za przewóz	99:80 "
należnością uboczną	—:40 "
	<hr/>
czyni razem	302:10 "

Doliczywszy do tego, co Sąd opiera tylko na tłumaczeniu oskarżonego	
zadatek wręczony Flurowi	20 -- K.
i koszt dowozu z kolei	40 -- "

dochodzi się do przekonania, że 120 q. węgla krajowego Sobieski kostka I. kosztuje oskarżonego  
ze zatem 1 q. wypada po

362.10 K.  
3.02 "

Do tej ceny nabycia 1 q. doliczywszy 40 hał. za przewóz węgla i ładowanie oraz 50 hał. jako zarobek kupiecki pokrywający już jak zeznał świadek Mazur Manko, kosztu utrzymania, podatki, składu i zysk czysty dochodzi się do przekonania, że oskarżony winien był sprzedawać węgiel ten najwyżej po 3 K. 92 h., że zatem 48 hał. na jednym cetnarze stanowi zysk nadmierny pod ustawę karną podpadający.

Ten zysk jednak był dla oskarżonego z pewnością wyższy jak się z poniżej umieszczonych wywodów okaże, mimo, że Sąd nie przyjął przy obliczeniu liczonych 20 h. za ładowanie i wożenie oraz twierdzonego przez oskarżonego braku 11 cetnarów węgla. Nie przyjął zaś Sąd tych 20 hał. jako nieprawdopodobnych, bo już cena 40 h. za rozwój jest tak wysoka, że z pewnością pomieści w sobie wynagrodzenie i załadowanie i za wożenie i za rozwój węgla. Nie przyjął Sąd braku 11 cetnarów nie tylko dlatego, że nie daje wiary oskarżonemu, co do tego. W kopalni dają jak zeznał świadek Mazur zawsze więcej węgla niż kupiony, a jeżeli węgiel ten zginął na kolei to przecież oskarżony mógł i może praw swych dochodzić przeciw kolei, a nie odbijać ewentualną stratę na konsumentach. Liczenie do ceny nabycia takich drobnych i nie dających się wyświecić rzekomych strat jest zdaniem Sądu właśnie środkiem w ręku lichwiarzy do podbijania ceny i wycisku.

Że zysk oskarżonego jest wyższy niż obliczony poprzednio, to wskazuje na to okoliczność, że oskarżony liczył przecież Drowi Mandlowi za dostawę po 40 hał. ponad cenę węgla 4 K. 40 hał. a wreszcie, że Sąd policzył 40 hał. od każdego cetnara, a przecież ten dodatek, nie może wchodzić w rachubę, gdy oskarżony prosto z kolei w większych partjach dostawał węgiel odbiorcom, bo wynagrodzenie za to mieści się już w liczonych 40 hał. od zwózki. Dodać jeszcze należy, że wynagrodzenie 40 hał. od każdego cetnara płacone robotnikowi oskarżonego Buchbinderowi jest za wysokie i przedstawia się jako nadmierne dobrodziejstwo oskarżonego dla Buchbindera, za które płać biedni odbiorcy. Zeznał bowiem świadek Mazur, że kupcy węglowi doliczają przy detalicznej sprzedaży od 1 - 3 cetnarów 20 hał. za dostawę do domu.

Co do drugiego wagonu Sąd przyjmuje na podstawie tłumaczenia oskarżonego i listu przewozowego L. 654 że za 150 cetnarów węgla krajowego Sobieski kostka II.

zapłacił oskarżony  
co wraz z prowizją od zaliczki  
kosztami transportu  
należnością uboczną  
i kosztami składowego

322.50 K.  
1.65 "  
123.— "  
—60 "  
28.85 "

czyni razem 476.55 "

Doliczywszy do tego, że oskarżony zapłacił choć niepotrzebnie jak zeznał świadek Mazur Klugerowi faktornego  
oraz za zwózkę

27.— K.  
50.— "

dochodzi się do przekonania, że 150 cetnarów kosztowało oskarżonego 553 K. 55 h. czyli, że 1 cetnar wypada po 3 K. 69 h. Po doliczeniu w myśl zasad poprzednio naprowadzonych 40 h. za dostawę z poprzedniami jednak zastrzeżeniami i 50 h. zysku kupieckiego dochodzi się do przekonania, że oskarżony sprzedawać był winien najwyżej 1 cetnar z drugiego wagonu po 4 K. 59 h. że zatem nadmierny zysk jego karygodny wynosi najmniej 41 h. na 1 cetnarze. Że żądana cena 5 K. wydawała się nawet samemu oskarżonemu za wysoką, dodał oskarżony dowód żądaniem deklaracji od kupujących. Liczonych przez oskarżonego w kosztu nabycia kosztów podróży jako wydatku niepotrzebnego i nieprawdopodobnego Sąd nie przyjął tem bardziej, że trudno przypuścić, by oskarżony, który na podstawie 5 kart przemysłowych handluje i węglem i skórą i drożdżami i naczyniem i mięsem, specjalnie za węglem podróżował, a nie załatwiał innych swych interesów handlarskich. Zresztą dziwnem się wydaje, że oskarżony w poszukiwaniu za węglem jeździł bezskutecznie do Tarnowa, Białej, Chrzanowa Oświęcimia i Trzebini, a znalazł go najbliżej siebie, bo w Podgórzu u Klugera, u którego już dawniej węgiel kupował, a który jak świadek Mazur zeznał w listopadzie zamówienia listowne bez trudności i bez faktornego specjalnego wykonywał.

Przy wymiarze kary Sąd przyjął, jako okoliczność łagodzącą przyznanie i niewinną rodzinę oskarżonego, zaś jako obciążające popełnienie czynu wielokrotnie popełnione w czasie najkrytyczniejszym i względem ludności najbardziej niebezpiecznej.

Przy uwzględnieniu tych okoliczności wymierzył mu Sąd karę w granicach ustawy, a nadto chcąc usunąć mu nadal z ręki sposobność do czynów karygodnych zastosował przepis § 18 a ze względu na interes publiczny i § 19 roz. ces. z dnia 7 sierpnia 1915 L. 228 D. p. p.

Inne orzeczenia polegają na powołanych przepisach.

C. k. Sąd powiatowy O. V.

Nowy Targ dnia 31 grudnia 1916.

Dr. Borszewski.

Wyrok powyższy został zatwierdzony wyrokiem c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu jako Sądu apelacyjnego z dnia 18 lutego 1916.

C. k. Sąd powiatowy O. V.

Nowy Targ dnia 17 marca 1916.